agencja informacyjna „WIEŚ"
Rok 1 Warszawa, dnia 24.VIII.1943 r. Nr.30.
Przedruk dozwolony.

DEKLARACJA POROZUMIENIA POLITYCZNEGO CZTERECH STRONNICTW,

stanowiących Krajową Reprezentację Polityczną.

1/ Wobec ogromu zadań, jakie stoją przed Narodem Polskim w chwili obecnej i jakie wyłonią się w momencie wyzwalania Kraju z pod okupacji:

a/odbudowa Państwa Polskiego,
b/ustalenie jego granic,
c/przywrócenie wewnętrznego ładu,
d/czynny udział w ustalaniu nowych form współżycia narodów Europy,

- niżej podpisane Stronnictwa, reprezentujące główne kierunki polskiej myśli politycznej oraz olbrzymią większość zorganizowanego politycznie społeczeństwa polskiego, postanawiają z sobą współdziałać conajmniej do czasu ogłoszenia wyborów do Konstytucyjnych Ciał Ustawodawczych.

Kierując się wytycznymi programowymi, zawartymi w deklaracji Rządu, Stronnictwa te współdziałać będą w Kraju: na terenie Krajowej Reprezentacji Politycznej, w Radzie Jedności Narodowej i ew. Radzie Rzeczypospolitej, współdziałając solidarnie z Delegaturą Rządu.

Wymienione Stronnictwa wystąpią również z solidarnym wezwaniem do swych przedstawicieli w Londynie, by takiego samego współdziałania przestrzegali zarówno w Radzie Narodowej jak i w Rządzie. Udzielając poparcia Rządowi, będącemu wyrazem współpracy tych Stronnictw, i ponosząc za niego odpowiedzialność, Stronnictwa przeciwstawiają się w okresie trwania porozumienia każdej innej koncepcji Rządu.

II/ W najbliższej przyszłości Stronnictwa przystąpią, na podstawie wymienionej deklaracji Rządowej, do desygnowania Przedstawicielstwa Rządu w Kraju oraz do powołania Rady Jedności Narodowej.

III/ Stronnictwa dołożą starań, żeby aparatura wykonawcza władz rządowych, obok fachowości, miała charakter instytucji jak najsilniej związanej z czynnikami społecznymi i obywatelskimi Kraju i wolna była od elementów, obciążonych odpowiedzialnością za praktyki reżimu sanacyjnego i tendencję totalistyczne.

IV/ Stronnictwa poprą wszystkimi siłami organizacyjnymi i propagandowymi Armię Krajową, jako organ ogólno-narodowy i rozstrzygający w dziedzinie walki orężnej o naszą przyszłość; jednocześnie będą współdziałać w harmonijnym ułożeniu współpracy organów cywilnych i wojskowych w dziedzinie przygotowań do wystąpienia, które jest naczelnym dążeniem całej akcji politycznej, administracyjnej i wojskowej.

V/Na okres obecny,na okres pertraktacji pokojowych i nabliższy po zakończeniu wojny,Stronnictwa przyjmują następujące zasady programu:

W zakresie celów wojennych:

a/podstawową zasadą polityki zagranicznej winna być współpraca z aliantami na zasadach równorzędności z wyraźnym podkreśleniem samodzielności w sprawach,dotyczących Polski, jej praw suwerennych i nienaruszalności Jej terytorium;

b/nieustanna czujność wobec zaznaczających się wpływów sowieckich na dyplomację aliantów i ciągłe uświadamianie społeczeństwom państw sprzymierzonych istoty niebezpieczeństwa także totalizmu rosyjsko-komunistycznego.

W zakresie celów pokoju:

a/uzyskanie:granicy na zachodzie i północy, gwarantującej Polsce szeroki dostęp do morza i bezwzględne bezpieczeństwo; - nienaruszalności granicy wschodniej oraz odpowiednich odszkodowań;

b/utworzenie konfederacji państw, których ośrodkiem byłby związek polsko-czeski, względnie sama Polska;

c/uregulowanie spraw mniejszości narodowych na zasadach tradycyjnej wolności oraz równości praw i obowiązków.

W okresie przejściowym zanim zbierze się Zgromadzenie Ustawodawcze, wybrane na podstawie nowej,demokratycznej ordynacji wyborczej:

a/ustrój republikański państwa musi być zachowany, a jego dotychczasowe instytucje prawne nie mogą uledz zmianie bez zgody Stronnictw;

b/Rząd Jedności Narodowej może być zmieniany i uzupełniany tylko za zgodą podpisanych Stronnictw;

c/dotychczasowe ustawodawstwo polityczne, gospodarcze i społeczne będzie dekretami oczyszczone z naleciałości reżimu sanacyjnego i okupanckiego oraz rozbudowane w imię postulatów:

1/wolność obywatelska oraz równość wobec praw i obowiązków wraz z pełnym samorządem terytorialnym,gospodarczym,socjalnym i kulturalnym;

2/uznanie pracy ludzkiej, jako największej wartości społecznej, na której ma się opierać rozwój ekonomiczny i dobrobyt Kraju;

3/przejęcie w okresie przejściowym pod zarząd państwowy przy udziale czynnika społecznego przedsiębiorstw przemysłowych, zarządzanych podczas okupacji przez Niemców, jak również wszelkiej własności poniemieckiej i bezpańskiej oraz instytucji kredytowych,- przez samorząd zaś instytucyj użyteczności publicznej;

4/niezwłoczne przystąpienie do przeprowadzenia reformy rolnej,ustalającej taki podział użytków rolnych,któryby zapewniał największą ilość zdrowych, mocnych,jednorodzinnych gospodarstw chłopskich, gwarantujących wyżywienie całego Narodu. W związku z tym w okresie znoszenia okupacji,- - przejęcie do dyspozycji Państwa wszystkich nieruchomości,przeznaczonych na cele reformy rolnej - w pierwszym zaś rzędzie ziemi poniemieckiej;

5/zapewnienie ludności środków żywnościowych i niezbędnych produktów wytwórczości przemysłowej;
6/stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju spółdzielczości; zapewnienie jej należytego miejsca w organizacji samorządu gospodarczego i w ramach gospodarki planowej; wykorzystanie jej usług w dziedzinie produkcji zwłaszcza żywnościowej; - wymiany i rozdziału;
7/opracowanie planu polityki finansowej i walutowej oraz planu odbudowy powojennej Kraju;
8/repatriacja wysiedlonych,uwięzionych i internowanych w obozach niemieckich i rosyjskich oraz wywiezionych na roboty,likwidacja bezrobocia w mieście i na wsi,oparta o zasadę powszechnego zatrudnienia.

VI/Porozumienie niniejsze podpisanych Stronnictw nie może ich krępować w rozwijaniu i pogłębianiu ich własnych założeń ideowych i programowych oraz w prowadzeniu odpowiedniej akcji propagandowej na przyszłość. Jednakże w wystąpieniach polemicznych organów prasowych,podpisanych Stronnictw przestrzegana będzie lojalność,wynikająca z faktu ich porozumienia i współpracy.

Warszawa, 15 sierpnia 1943r.

N I E P O R O Z U M I E N I E.

Jak nam z wielu stron komunikują, niektóre organizacje bojowe, działające na wiejskich terenach województwa warszawskiego i częściowo lubelskiego,niewłaściwie pojmują zadania odnośnie do akcji antykontyngentowej. Niszczą one bowiem młockarnie i kieraty chłopom, narażając ich niepotrzebnie na poważne straty materialne, a nie pomagają przez to samej sprawie.

Zaznaczamy, że polecenie niszczenia młockarń,kieratów i innych urządzeń gospodarczych, celem opóźnienia akcji kontyngentowej, odnosi się do gospodarstw rolnych, administrowanych przez Niemców, a nie do gospodarstw chłopskich. Jest zrozumiałą rzeczą,że strata młockarni w żadnym wypadku nie zwalnia chłopa od dostawy kontyngentu zbożowego w oznaczonym terminie, a co gorsze zmusza go do olbrzymiego wysiłku fizycznego w postaci młócki ręcznej.

- - - - -

Niemcy jedzą ludzkie mięso.

Kanibalska etyka hitlerowska,niemiecki kanibalizm w stosunkach międzynarodowych, kanibalizm w systemie rządzenia podbitymi narodami, oto fakty, które od wielu lat policzkują kulturę XX-go wieku i wiarę w postęp ludzkości. Obecnie mamy do zanotowania naturalne rozgałęzienie tych form ludożerstwa, naturalną konsekwencję zasad wychowawczych hitleryzmu: mordowanie ludzi celem pożerania ich mięsa. Rzecz, zdawałoby się, nie do wiary, szczególnie dla niewiernych Tomaszów z nad Tamizy, a jednak prawdziwa w swej ohydnej grozie i nie sporna dla nas, którzy pamiętamy afery Denkego i Harmanna i niczem się nie dziwimy, gdy krewni "Upiora" z Düsseldorfu" z pod znaku swastyki i udekorowani trupiemi główkami święcą wśród nas krwawe orgie, zrodzone z kanibalskiej etyki hitlerowskiej.

W Krakowie założył jatkę ludzkiego mięsa niemiec, Franz Tahm, zamieszkały przy ul.Kieleckiej 8, wciągnął do tego "przedsiębiorstwa" innych Niemców oraz miejscową prostytutkę, z mięsa swych ofiar robił sznycle wiedeńskie, a nadto wędliny, które sprzedawał na miejscu lub wysyłał zagranicę, do Wiednia, Wrocławia i Berlina. Franz Tahm ma lat około 50, był członkiem NSDAP, przybył do Polski, by tutaj robić interesy na rabunkach mienia polskiego oraz paskarskich obrotach handlowych. Za uprawianie handlu nielegalnego był nawet aresztowany w roku 1942, ale wpływowe osobniki z SS nie dały mu zrobić krzywdy. Tahm został z więzienia zwolniony. Główne dochody swe czerpał Tahm z kiełbas, wyrabianych z ludzkiego mięsa. Ponieważ proceder ten na dłuższą metę nie da się prowadzić w jednym miejscu, Tahm zmieniał często swe miejsce zamieszkania. Do Krakowa przybył z Tarnobrzega, mieszkał przelotnie w kilku dzielnicach miasta, a ostatnio na ul.Kieleckiej 8 /parter/, na Osiedlu Oficerskim.

Od czasu, jak Tahm zamieszkał w Krakowie, Goniec Krakowski zamieszczał co kilka dni notatki o tajemniczym zaginięciu kobiet, dziewcząt, a głównie dzieci. Znikały też młode kobiety ze wsi okolicznych, przybyłe do Krakowa na "tandetę". Zazwyczaj fakty te tłumaczono sobie aresztowaniem lub wywiezieniem na roboty do Rzeszy.-

Dopiero po wykryciu afery Tahma wyjaśniła się wszystkim ponura tajemnica. Osoby te mordował Tahm. Najprzód dusił je zaciągniętą pętlą, potem ćwiartował i pożerał mięso na surowo, posoliwszy je przedtem dla smaku. Z innych części robił sznycle, a z reszty mięsa - kiełbasy I gatunku. Części płciowe kobiet wycinał i rezerwował je dla swych praktyk erotycznych.Zboczeniec ten nie był w swym fachu nowicjuszem, gdyż,jak okazało się, uprawiał on ten proceder jeszcze w Wiedniu przed przyjazdem do Polski. Najbliższą jego konfidentką i wspólniczką była prostytutka Maria Motak z Czchowa.Mieszkała ona razem z Tahmem i uchodziła za jego kochankę. Gdy w r.1942 Tahm został aresztowany za handel nielegalny i osadzony w więzieniu św.Michała, Motak codziennie przynosiła mu obiady. Poza tym prostytutka ta była czeladnikiem rzeźnicko-masarskim swego "majstra", a nadto handlarką, puszczającą gotowe wędliny w obieg. Ona wreszcie zwabiała ofiary dla "upiora", czatującego na ul.Kieleckiej 8.Pod pozorem sprzedaży pończoch, wynajęcia do sprzątania itd., ściągała ona

dziewczęta i kobiety dorosłe do meliny, z której już nigdy powrócić nie miały. Do szajki tej należało jeszcze kilku niemców, których nazwiska utrzymane są w ścisłej tajemnicy.

Do wykrycia tej afery przyczynił się głównie mord pewnej przystojnej prostytutki, która broniła się zapalczywie przed śmiercią i krzyczała w niebogłosy. Wtedy Tahm, chcąc zagłuszyć jęki swej ofiary, nastawił radio na największą siłę, co jednak nie uszło uwagi sąsiadów. Ponadto opiekunka tej kobiety narobiła wiele hałasu z powodu podejrzanego i długiego przebywania jej w mieszkaniu Thama i zawiadomiła o tym policję. Po długich poszukiwaniach Tham wraz ze swą wspólniczką został aresztowany w mieszkaniu przy ul.Floriańskiej / w domu zajmowanym przez firmę Schreiber/. Dnia 2.7. przeciw parze ludożerców odbyła się rozprawa w sądzie karnym /Sondergericht/ w Krakowie. Sąd udowodnił im popełnienie dwóch morderstw i skazał ich na karę śmierci. Wyrok został wykonany w dniu 4.7. w kaźni więzienia św.Michała. Afera ta utrzymana jest przez Niemców w ścisłej tajemnicy. Dorywcze obliczenia przypisują Thamowi dokonanie 38 morderstw. Dodać tu należy, że podczas przewodu sądowego do aktu oskarżenia, jako corpus delicti, dołączono zęby i kości pomordowanych ofiar. Szajka ludożerców niemieckich w Krakowie jest dość liczna. Kompromitacja "Kulturtraegerów" oczywista, stąd dążność do zbagatelizowania i zatuszowania tej sprawy. Policja zagroziła nawet aresztowaniem osób, które wogóle odważą się mówić o jatce mięsa ludzkiego w Krakowie.

Na tle pacyfikacji Lubelszczyzny:

W połowie czerwca rb. niemcy wznowili przerwaną w zimie akcję wyniszczania ludności polskiej w Lubelszczyźnie. Po kilku tygodniach bezprzykładnego barbarzyństwa, ofiarą którego padły dziesiątki tysięcy mężczyzn,kobiet i dzieci, a setki wsi zostały ograbione i wypalone, akcja została wstrzymana. Znając bezwzględność niemieckiego barbarzyńcy wobec bezbronnych, - powstaje pytanie,co mianowicie wpłynęło na powstrzymanie tej akcji. Z pewnością nie "humanitarne" nastawienie Gubernatora Dystryktu Lubelskiego Dr.Wendlera, do którego apelowała Kurja Biskupia w Lublinie, ani też zabiegi ze strony RGO, lecz wręcz coś innego. Przedewszystkim czynna samoobrona chłopska. Na terenach objętych wyniszczaniem potworzyły się oddziały samoobrony chłopskiej i w wielu wypadkach staczały formalne bitwy, nie mówiąc o licznych drobnych potyczkach i akcjach odwetowych. Pozatym: Rząd Polski natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Kraju zaalarmował opinię całego świata, przyczym rządy Anglji i USA w przemówieniach, wygłoszonych przez ich premjerów w parlamentach, a potem za pośrednictwem ulotek, rozrzuconych nad Niemcami, - zagroziły represjami. Niemcy w czasach swego powodzenia przechodzili nad tego rodzaju reakcją do porządku dziennego.Obecnie, w sytuacji dla siebie krytycznej, trudno im było to zrobić, jeśli w parze z groźbami spadły na miasta niemieckie niezliczone ilości bomb, wniwecz obracających całe dzielnice miast wraz z ludnością. Wreszcie, niemcy już sami nie wierzą w swoje zwycięstwo i liczą się z tym, że zagrożenie odpowiedzialnością za barbarzyństwa, dokonane nad ludnością cywilną, będzie z całą surowością wykonane. Jednakże, by nie dać dowodów uległości wobec opinji świata, a zarazem, by zyskać bodajby pozory dowodów na swe uniewinnienie, niemcy dokonali pociągnięć pozorujących, że nie prowadzili wyniszczania ludności

polskiej, tylko pacyfikację elementu nielojalnego w stosunku do władz niemieckich. W tym celu spowodowali odwołanie się czynników polskich, a więc RGO i Kurji Biskupiej w Lublinie, o powstrzymanie akcji tępienia ludności polskiej, co też osiągnięto. Nie należy tedy mniemać, że powstrzymanie masowego barbarzynstwa w Lubelszczyźnie jest wynikiem "humanitarnych nastawień" Gubernatora Wendlera. Barbarzyńca stanie się humanitarnym dopiero wtedy, gdy będzie miał wyrwane wszystkie kły i pazury.

Poniżej podajemy odpis memoriału, wręczonego przez Kurję Biskupią w Lublinie Gubernatorowi Dr.Wendlerowi w dniu 31 Lipca 1943 r.:

"Do Pana Gubernatora Dystryktu Lubelskiego
Dr.Wendlera w Lublinie.

Jako pełniący obowiązki administratora Diecezji Lubelskiej, liczącej przeszło 1.114.000 wiernych wyznania rz.kat., cieszę się niezmiernie z objęcia obowiązków przez WP. jako Gubernatora na Dystrykt Lubelski. Jestem przekonany, że Jego humanitarne nastawienie do ludności miejscowej zmieni ciężki stan, w jakim się wszyscy znajdujemy. Będąc w dniu dzisiejszym u Pana Gubernatora, uważam sobie za obowiązek poruszyć pewne sprawy zarówno natury ogólnej, jak i kościelnej.

Władze niemieckie od początku nie wniknęły w psychikę Narodu Polskiego i w niewłaściwy sposób, jak dotąd, podchodziły do polaków, którzy o Niemcach mieli wyobrażenie jako Narodzie wysoce kulturalnym. Powoli,na skutek rażącej niesprawiedliwości, nastroje zmieniły się. Najpierw straciła zaufanie do Niemców ludność miejska, a to na skutek zainicjowania przez Władze Policyjne Niemieckie masowego likwidowania duchowieństwa katolickiego i inteligencji Polskiej jako największych zapór przeciwko bolszewizmowi.

W ślad za miastem poszła pod ucisk wieś, lecz na innym podłożu. Niesprawiedliwe karanie chłopa polskiego przez tak zwane ekspedycje karne w związku z kontyngentem spowodowały uprzedzenie wsi do Władz Niemieckich. Ludność wiejska w panice przed represjami uciekała do lasów bynajmniej nie w zamiarach tworzenia band komunistycznych.Dzięki takim metodom na terenie Dystryktu wytworzył się chaos ku radości komunistów, rekrutujących się z jeńców i desantów bolszewickich.

Rozpoczęta obecnie akcja pacyfikacyjna i wysiedleńcza przez Niemieckie Władze Policyjne na terenie Diecezji Lubelskiej od połowy czerwca br. spowodowała wielkie szkody i krzywdy ludności polskiej, specjalnie tej, która w najgorszym razie w 95% jest zupełnie niewinną i lojalną wobec Władz Niemieckich. Hasło,pod jakim rozpoczęto terror w Dystrykcie Lubelskim, było likwidowanie "komunistycznych band leśnych". W rezultacie "komunistyczne bandy leśne" nie tylko zostały nietknięte, lecz przez taką akcję zwiększone. Ofiarą zaś padli tylko Polacy, którzy w spokoju pożytecznie i lojalnie w stosunku do Władz Niemieckich pracowali na różnych odcinkach pracy.

Stosunek Polaków do "komunistycznych band leśnych" był i jest nie tylko negatywny, ale wyraźnie wrogi. Pomoc, którą bandy rozmaitego rodzaju wymuszają na spokojnej ludności polskiej, jest pomocą, wymuszoną z bronią w ręku, a nie pomocą, wypływającą z przekonań. Ludność polska jest bezbronna i niewinna, a przez Władze Niemieckie tak strasznie została ukarana.

Na podstawie różnych informacyj jest mi wiadomym, że akcja pacyfikacyjna i wysiedleńcza zdezorganizowała całkowicie życie na terenie Diecezji Lubelskiej. Ogółem 41 parafii jest nieczynnych, ludność wysiedlona albo porozpędzana. 41 kościołów rz.-kat. zamknięto. W tym 14 kościołów parafialnych zamknięto w czasie zimowej akcji wysiedleńczej br., a 27 kościołów zamknięto w Diecezji Lubelskiej w obecnej terrorystycznej akcji ostatnich tygodni, nie licząc 25 kościołów parafjalnych, które Władze Niemieckie odebrały katolikom Polakom, a oddały ukraińcom. Paramenty, używane do kultu Bożego, zostały zniszczone i do użytku w wielu wypadkach niezdatne./Jakże mogą wyglądać ornaty,kielichy czy delikatne monstrancje, które przez ludzi niepowołanych do tego rzucane są bezładnie na brudne wozy czy samochody i zwalane do nieodpowiednich ku temu lokali czy miejsc/. Mienie osobiste duchowieństwa i wiernych zostało w większości zniszczone. Rąk do pracy w tak ważnym okresie,jakim są żniwa, brak. Brak na terenie akcją wysiedleńczą dotkniętym, ale brak i w całym Dystrykcie Lubelskim, albowiem powtarzana jest z ust do ust wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego ta złowroga wieść: " dla kogo będę pracował, jeżeli nie jestem pewny jutra, jeżeli z Polakami rozpoczęto identyczną akcję wyniszczania ich,jak uprzednio z ludnością żydowską?"

W związku z powyższym zgłaszam na ręce Pana Gubernatora swoje głębokie ubolewanie, sądząc, że głównym zasadom sprawiedliwości, będących podstawą kultury zachodnio-europejskiej stanie się dzięki Panu Gubernatorowi zadość.

Ogólna sytuacja,jaka się wytworzyła na terenie Dystryktu Lubelskiego, przynosi szkodę nie tylko ludności polskiej, ale Władzom Niemieckim.

Dla przywrócenia ogólnego spokoju i ładu na terenie podległej mi diecezji, tak strasznie od początku okupacji niemieckiej doświadczanej i gnębionej, zmuszony koniecznością jaskrawych faktów, ośmielam się prosić Pana Gubernatora o następujące rzeczy natury ogólnej i ściśle kościelnej:

1/ o wstrzymanie wszelkiej przymusowej akcji wysiedleńczej,która burzy całkowicie życie kulturalno-religijne Narodu Polskiego,

2/ o łaskawe wydanie podległym sobie organom wykonawczym, w związku z pacyfikacyjną akcją ludności polskiej na terenie Dystryktu Lubelskiego, - polecenia, by zasada indywidualnej odpowiedzialności, obowiązująca we wszystkich nowożytnych prawodawstwach, była ściśle przestrzegana;

3/ o zwolnienie, w myśl zasad ogólno-ludzkich i prawa międzynarodowego,ostatnio zabranych niewiast, a zwłaszcza matek i dzieci, i osadzenie ich ponownie na swoich własnych gospodarstwach;

4/ o oddanie i otwarcie wszystkich kościołów dotąd przez Władze Niemieckie zamkniętych i wznowienie w nich duszpasterstwa parafialnego. Dotychczasowy bowiem stan rzeczy ułatwiał w wysokim stopniu "komunistycznym bandom leśnym" szerzenie wśród ludu polskiego, od wieków przywiązanego do kościoła i kultury katolickiej, - skrajnie komunistycznych haseł;

5/o zwolnienie wszystkich:

a/księży, którzy zostali w związku z obecną pacyfikacyjną akcją zamknięci w obozach /Lublin, Zamość, Zwierzyniec i Budzyń k/Kraśnika /. Jest bowiem nie do pomyślenia, aby

kapłan katolicki nosił na sobie bodaj cień tylko podejrzenia o sprzyjanie hasłom komunistycznym,

b/nauczycielstwa wiejskiego, które łącznie z duchowieństwem katolickim jest jedynie w możności moralnym wpływem swoim przyczynić się do przywrócenia ładu i porządku na wzburzonych terenach Lubelszczyzny,

c/organistów, którzy są konieczni przy sprawowaniu kultu Bożego w kościołach, jak również jako pomocnicy księży proboszczów, prowadzących urzędy stanu cywilnego przy parafiach;

6/ o ukrócenie samowoli rozbestwionych band ukraińskich, dopuszczających się bezkarnego gwałtu na spokojnej i bezbronnej ludności polskiej. Dotychczasowa bezkarność ukraińskiej akcji wywołuje u ludności polskiej przekonanie o celowym tolerowaniu przez Władze Niemieckie podobnego stanu rzeczy."

/-/ Ks.Dr.Józef Kruszyński
Wikarjusz Generalny.

Z Małopolski.

powiat Mielec

20 lipca aresztowano w Cyrance gm.Imiel - 11 ludzi, oprócz tego jeden człowiek został zastrzelony, a w Złotnikach aresztowano dalszych dwóch za kontakty polityczne.

10 lipca zastrzelono Kozibuta Jana lat 26 w Glinkach Wielkich, a pochodzącego z Glinek Małych gm.Borowa. Zastrzelili go niemieccy koloniści z Czerminy za rzekomy pasek i kazano go pochować w polu pod kapliczką. Komendant żandarmerji pozwolił ciało wykopać i pochować w trumnie na cmentarzu. W 3 dni po pochowaniu zabitego na cmentarzu aresztowano sześć dziewcząt, które przed włożeniem ciała do trumny obmyły je, a na trumnie uwiły wianek i tam go położyły. Zabity był członkiem organizacji wojskowej.

26 lipca aresztowano w Gawłuszowicach, Woli Zdokowskiej, Krzemienicy, 11 ludzi, z których 4-ch się wykupiło,płacąc po 6000 za osobę.

1 sierpnia gestapo z Rzeszowa i Dębicy zastrzeliło w Jamach gm.Radomyśl 7 osób, w tem jedną kobietę.Zastrzeleni byli miejscowymi gospodarzami, powód zastrzelenia niewiadomy.

10 sierpnia zabrano do obozu karnego w Pustkowiu 16 osób z Rzemienia i 16 osób z Białego Boru gm.Przecław,jako podejrzanych o kradzież snopów z pól Bauera.

30 lipca 43. wykonano wyrok śmierci, wydany przez Sąd Specjalny KWC w Krakowie na N.Kotasie ze wsi Podegrodzie,pow.Nowy Sącz, - przez zastrzelenie. Kotas, woźny gminny, był szpiclem niemieckim, z jego donosu zostało aresztowanych i zamordowanych przez niemców kilku obywateli. Pozatem był gorliwym łapaczem ludzi na roboty do Niemiec. Ostatnio zgłosił się jako Stammdeutsch.

3.8.43. został wykonany wyrok śmierci, wydany też przez wyż.wym. sąd, na Wojciechu Krzeszowskim,posterunkowym policji granatowej z Grybowa,pow.Nowy Sącz, również przez zastrzelenie. K.miał na sumieniu aresztowanie obywateli,których gestapo później rozstrzelało. Pozatem gorliwie odbierał żywność ludności polskiej.

Do Krakowa przybyło ostatnio około 300 Polaków z Kresów w ucieczce przed bandami dywersyjnemi.

W okolicach Krakowa terror nie ustaje od szeregu tygodni, pociągając za sobą bardzo wiele krwawych ofiar. Na podstawie donosów konfidentów - z istotnych i rzekomych powodów,-dokonywują Niemcy masowych mordów w całym szeregu wsi woj.krakowskiego.

W 16 wsiach i miastach wymordowano do tej pory około 400 osób, które zanotowano, pozatem jednak były wypadki,które uszły uwadze społeczeństwa.

R ó ż n e.

O ś w i ę c i m - uwielokrotnieniem Katynia.

Tragiczny bilans najsłynniejszego z obozów koncentracyjnych - Oświęcimia. Dane obejmują okres od początku istnienia obozu t.zn.od 14 czerwca 1940 roku do 15 grudnia 1942 r., a więc dwóch i pół lat.

P o l a c y: Żyjących 17.300. Rozstrzelonych 5000: Zagazowanych - 16.000. Zamordowanych przez tortury i zagłodzonych na śmierć 3000.Zmarłych z chorób 20.000. Nadto zagazowanych i rozstrzelanych bez podania nazwisk z ewidencji 12.000. W tym okresie czasu zwolniono 1200 więźniów, przesłano do innych obozów 4500.

K o b i e t y:/przeważnie polki/. Żyjących 6.800. Rozstrzelanych 2.800. Zagazowanych 8.500. Zmarłych z chorób 18.000.Ogółem zamordowano w Oświęcimiu w ciągu 30 miesięcy 643.300 więźniów, w tym około 95.000 Polaków i Polek.

Ostatnie dane o Oświęcimiu są następujące:
W Oświęcimiu przebywa obecnie ok. 37 tys. więźniów, w tym 8 tys. Polaków. Znaczna liczba Polaków została przerzucona do innych obozów.Kobiet jest w obozie ogółem ok.15 tys. Stwierdzić należy, że ogólne warunki /żywność, higiena,praca/ poprawiły się; wielkie znaczenie ma dopuszczenie licznych paczek żywnościowych. Tym niemniej Oświęcim pozostaje miejscem kaźni zbiorowej.Ogólna liczba śmiertelnych ofiar obozu wynosi ok.75 tysięcy, a są to ci tylko, co przeszli przez urzędowe wykazy. Prócz nich zginęło tysiące jeńców bolszewickich i żydów z całej Europy.Ostatnio rozpoczęto zgładzenie Cyganów,których zgromadzono w Oświęcimiu ok.12.000.

Rozstrzelanie Żydów amerykańskich.

Gestapo w Krakowie wezwało wszystkich żydów, obywateli amerykańskich,i kazało ich rozstrzelać.

Walka przy ulicy Poznańskiej.

W dniu 19 sierpnia 1943r. około godz.7.30 rano rozpoczęła

się silna kanonada przy zbiegu ulic WspólnejiPoznańskiej. Zandarmerja kordonem obstawiła odcinek Poznańskiej, nie dopuszczając przechodniów. Słychać było strzały karabinów maszynowych i detonacje ręcznych granatów. Zandarmerja strzelała również do okien domów i do przechodniów: Było bardzo wielu zabitych: Po odjeździe żandarmerji trotuar był obryzgany krwią, odłamkami kości i kawałkami mózgu. Po godz.11 zabrano mężczyzn z domów przy ul.Poznańskiej 23,21 i 22. Podobno broniła się w jednym z tych domów grupa ludzi i podobno zabitych było paru żandarmów.

Pod wieczór zabierano ludzi z tramwajów, prawdopodobnie, jako represja za zajście na ul.Poznańskiej.

Warszawa i woj.Warszawskie.

Ostatnio na terenie Warszawy policja otrzymała rozkaz zatrzymania na ulicach miasta mężczyzn, napotkanych między godziną 8 i 9 wieczorem i odprowadzenia ich na wyznaczone punkty celem sprawdzenia dowodów.

Równocześnie obserwuje się w ciągu dnia, a zwłaszcza przed południem, w wielu punktach na ulicach stolicy zatrzymywanie młodych mężczyzn przez SS-manów i legitymowanie, które najczęściej kończą się zabraniem osobnika na Skaryszewską lub do obozu na Gęsiej.

W końcu ubiegłego tygodnia w nocy, w lesie pod Jabłonną, oddział policji i SS przeprowadził egzekucję na kilkudziesięciu osobach, przywiezionych w aucie z Warszawy. Strzelano z pistoletów z bliska. Ofiary natychmiast zakopano, a na tym terenie zasadzono młode sosenki dla zamaskowania.

S l ą s k.

W powiatach: żywieckim, wadowickim i bielskim, jak również chrzanowskim i olkuskim, rozpoczęła się na większą skalę akcja wysiedlania. Na opróżnionych gospodarstwach osadza się uchodźców z bombardowanych miejscowości w Rzeszy.

Podpalenie wsi Skałki Polskie.

Zandarmerja niemiecka i Gestapo podpaliły wieś Skałki Polskie /pow.Włoszczowa/, a mieszkańców w bestjalski sposób wymordowały. Powodem było rzekomo zamordowanie jakiegoś Niemca.

Kina warszawskie milkną.

Warszawa jest dwojaka: ta co walczy i ta co się bawi.

Mimo zakazu uczęszczania do kin, stale przypominanego przez polskie czynniki, mimo nawet urządzanych przez okupanta "łapanek" w kinach, "złota młodzież" Warszawy obejść się bez kina nie umie. Obecnie K.W.Podz.zastosował nową metodę.

Oto 2 sierpnia o godz.16.równocześnie w większości kin warszawskich zespoły bojowe zniszczyły aparaty. W kinach "Amor" i "Studio" spalono całe kabiny wraz z aparatami, tak że gasić musiała straż ogniowa. W kinach "Olimp", "Uciecha", "Miejski" i "Syrena" spalono aparaty i filmy.

Z województwa Łódzkiego.

Pow.Opoczno:

Pow.Opoczyński jest dziś administracyjnie włączony do pow. Tomaszów Maz. Dlatego też jest zależny od oprawców niemieckich z Tomaszowa. W pow.Opoczyńskim są dość duże lasy t.zw. spalskie, w których w roku 1939 długi czas ukrywali się partyzanci polskich wojsk aż do lata 1940 roku.

Lasy te ciągną się nad Pilicą od Spały w stronę Nowego Miasta i od Spały w stronę Sulejowa, Przedborza i Częstochowy, oraz łączą się z lasami Kieleckimi. W związku z tym działają tu różne grupy partyzanckie, które robią wypady na okoliczne urzędy gminne oraz placówki gospodarcze, zajmujące się kontyngentami. Już na miesiąc przed żniwami wszyscy mówili o tem, że kontyngentów nie będą oddawać. Niemcy puścili w ruch swoją propagandę, odwołując się do uczuć obywatelskich, to znów strasząc represjami. I w końcu wymyślili sposób, że kontyngent będzie oddawany seriami - gminami i w wyznaczonym czasie, w którym to przyjedzie specjalna ekspedycja wojskowa.

Urzędy gminne są sparaliżowane w swoich czynnościach, gdyż ważniejsze papiery są powywożone do powiatu. Już tu u nas niema gminy, któraby nie była nawiedziona przez partyzantów. To samo dotyczy spółdzielni spożywców, która zajmuje się wymianą cukru na jaja. Cukier, jaja i papierosy są każdorazowo zabierane przez partyzantów. Toż samo jest z mleczarniami, które są demolowane. Również akcja kar jest szeroko prowadzona, aż do kary śmierci włącznie.

W 2-iej połowie lipca zostało rozstrzelanych 2ch szpicli we wsi Przyłęk, gm.Machory, oraz 2ch szpicli we wsi Wójcin, jeden z Wójcina, 2-gi z Januszewic z pod Opoczna, który to wydał 24 polaków w ręce Gestapo z Kozenina.

Również są niszczone urządzenia i aparaty telefoniczne.

W początkach sierpnia partyzanci zawiesili polską flagę na kościele w Dąbrowie n/Czarną.

Pow.Piotrków:

Pow.Piotrkowski graniczy z pow.Opoczyńskim przez Pilicę. Akcja jest tu także sama jak i w Opoczyńskim. W okolicach Sulejowa mieszka tu spora ilość Niemców, którzy są napadani przez partyzantów i rozbrajani. Szczególniej dotyczy to gm.Łęczno i gm.Ręczno.

Obecnie akcja rozszerzyła się i na inne gminy. W ostatnich czasach nadciągnęły tu dość duże oddziały Armii Ludowej, które występują wszędzie w szyku bojowym grupami po 25-50 ludzi, dniem i nocą. Niszczą całkowicie wszelkie papiery w gminach z kartotekami personalnymi włącznie, oraz rozbijają maszyny do pisania i liczenia. Personel rozpędzają i zabraniają urzędować pod karą śmierci. Niszczą urządzenia telefoniczne tak w gminach, jak i na pocztach i dworach. Przecinają druty telefoniczne. Rozbrajają okolicznych Niemców i posterunki Policji Polsk. Zabierają cukier i jaja ze Spółdzielni i rozdają ludziom. Niszczą urządzenia mleczarskie. Napadają na dwory niemieckie lub komisaryczne. Odbierają przydziały i rozdają służbie folwarcznej. Niszczą we dworach maszyny do młocki. No i werbują młodzież do szeregów.

Pow.Radomsko:

W pow.Radomszczańskim akcja kar, uiszczenia urządzeń gospodarczych itp.przybrała w lipcu i sierpniu na sile. I tak: w lipcu w jednej nocy zostało zdemolowanych 1? gmin do tego stopnia, że niektóre gminy są zupełnie nieczynne. Również w tych gminach został zabrany cukier i jaja ze spółdzielni i zostały zniszczone urządzenia mleczarń.

Następnie została rozbita i zniszczona Powiatowa Mleczarnia w Radomsku, mająca swój budynek w samym środku miasta. Z niemców nikt nie wyszedł, celem ścigania partyzantów.

W nocy z 7 na 8 sierpnia partyzanci obstawili miasto Radomsko i wypuścili wszystkich aresztantów z więzienia, wywożąc ich do lasów pod Gidle, gdzie zostali rozpuszczeni, za wyjątkiem młodych mężczyzn.

Określają siłę, która brała udział w okupowaniu Radomska na 500-600 ludzi i 150 podwód.

2 sierpnia zostały poprzecinane druty telefoniczne nad torami kolejowymi Częstochowa-Warszawa, oraz przy szosach w pow.Radomsko.

W początkach sierpnia znaleziono we wsi Rżejowice pow. Radomsko większy magazyn broni, za co zostały spalone 8 gospodarstw i aresztowano około 60 osób. Pozatem były w tymże czasie aresztowania w Radomsku, jako represja za to co się dzieje w powiecie. Wzięto 37 osób.

13 i 16 sierpnia urządzono w Radomsku blokady ulic w związku z nieudanym zamachem na most kolejowy na Warcie za Radomskiem. 2 lipca została zaalarmowana żandarmeria w Piotrkowie, że partyzanci napadli na wielkie składy ubiorów Niemieckiej Marynarki Wojennej, mieszczące się w Fabryce Giętych Mebli /ostatnio "Cerata"/ w Wojciechowie koło stacji Kamińsk. Przyjechało wojsko z Piotrkowa i obstawiło fabrykę, lecz nie chciano ich wpuścić, gdyż myśleli, że to przebrani partyzanci. Sprawa się wyjaśniła: był fałszywy meldunek.

W związku z tem całą okolicę zablokowano, sprawdzając dowody osobiste, i przeprowadzono rewizję za mężczyznami obcymi.

12 sierpnia napadli partyzanci na niemców tam. we wsi Borowa gm.Paszniewice, pow.Piotrków. Zabrali 17 rewolwerów i 5 karabinów oraz artykuły przydziałowe.

We wsi Antonina gm.Gosławice zabrano niemcom 17 pistoletów automatycznych.

Pow.Brzeziny:

We wsi Rokiciny z 4 na 5 sierpnia aresztowało Gestapo 40 osób - mężczyzn, których powiązano i wrzucono do auta jak kloce drzewa i wywieziono.

Uprzednio wszystkich ludzi spędzili z całej wsi na jedno miejsce i wyczytano 2 listy nazwiska. Jest to represja za zabicie nauczycielki /szpicla/ w Łaźnowie.

+ - - - - - - - - - - - -